

Andrzej Baranow

Uniwersytet w Białymstoku

Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie

Akademia Edukacji w Wilnie

ORCID: 0000-0003-4787-5384

UNIwersytet Wileński Jako kuźnia inteligencji litewskiej w pierwszej połowie XIX wieku

Początek XIX wieku nieprzypadkowo określany jest jako złoty wiek w dziejach kultury wileńskiej. Łączymy to przede wszystkim z pojawieniem się romantyzmu i jego gwiazdy pierwszej wielkości, jaką był Adam Mickiewicz. Złoty wiek był szczególnie odczuwany w murach Uniwersytetu Wileńskiego, w którym studiował wieszcz literatury polskiej. Atmosfera tolerancji i wielokulturowości sprzyjała formowaniu się inteligencji, otwartej na wchłanianie wiedzy z różnych dziedzin nauki.

Jeżeli chodzi o kształtowanie światopoglądu ówczesnych młodych ludzi, to wielką rolę odgrywał Wydział Nauk Moralnych i Politycznych, w szczególności zaś Katedra Historii Powszechnej, zatrudniająca profesurę tej miary co Joachim Lelewel, Ignacy Onacewicz bądź zaprzyjaźniony z tą katedrą Ignacy Daniłowicz. Ci profesorowie, zarówno przez swoje wykłady, jak też prace naukowe, wzbudzali w swoich wychowankach zainteresowanie przeszłością kraju ojczystego, zachęcali do działalności krajoznawczej, w zasadniczy sposób wpływali na wybór tematów przyszłych pisarzy romantyków, takich jak, powiedzmy, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Józef Ignacy Kraszewski. Postawa profesorów sprzyjała także zainteresowaniu się historią Litwy studiujących na uniwersytecie Litwinów.

Nie sposób nie wspomnieć o znaczącej roli Wydziału Literatury i Sztuk Wyzwolonych, na którym istotna rola przypadła zwłaszcza Katedrze Języka Greckiego i Literatury oraz Katedrze Języka Łacińskiego i Literatury. Jedną z najbardziej znaczących postaci był tutaj Gottfried Ernest Grodeck. Prowadzone przez niego seminarium filologii klasycznej przyciągało takich słuchaczy, jak Lelewel, Mickiewicz, Zan, a także studiujących wówczas na uniwersytecie Litwinów, jak Simonas Daukantas, Simonas Stanevičius, Silvestras Valiūnas i inni.

Jeżeli chodzi o studentów Litwinów, mieli oni wielkiego sprzymierzeńca w osobie takiego profesora, jak pochodzący z Ukrainy Iwan Łobojko, który od 1821 roku był wykładowcą w Katedrze Języka Rosyjskiego i Literatury. Łobojko utrzymywał, między innymi, więzi z filomatami oraz ze studiującymi w uczelni Litwinami, takimi, jak Mykolas Chlevinskis, Dionizas Poška, Simonas Stanevičius, Leonas Uvainis. Podobnie jak i profesorowie – historycy, zachęcał tych studentów do gromadzenia materiałów krajoznawczych. Pracując pod kierownictwem Łobojki studenci dokonali opisu osiemdziesięciu litewskich, łotewskich i białoruskich miast.

W przybliżeniu od roku akademickiego 1819/1820 zaczęła wzrastać liczba Litwinów studiujących na uniwersytecie, co sprzyjało zacieśnianiu się więzi i współpracy między nimi zwłaszcza na niwie troski o los narodu. To stało się załączkiem żmudzkiego ruchu kulturalnego, którego jądro stanowili wychowankowie Uniwersytetu Wileńskiego. Jego dążenia w poetycki sposób wyraził ówczesny student pierwszego roku Simonas Stanevičius w powstałej w 1823 roku odzie *Chwała Żmudzinów*.

To właśnie wtedy zauważamy załączki kształtowania się inteligencji litewskiej, co miało odbicie w całej dziewiętnastowieczności. Społeczność litewską charakteryzowało to, że miała zazwyczaj pochodzenie chłopskie albo wywodziła się z warstw drobnoszlacheckich. Była ona bilingwiczna. Język polski, jak wiadomo, pełnił wówczas rolę podobną do funkcji, jaką w Europie Zachodniej pełniła łacina. Litewski język literacki powstanie, jak wiemy, dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Wtedy zniknie bilingwizm i nowa fala inteligencji, która zaistnieje przed odrodzeniem uniwersytetu w roku 1919, już nie będzie związana ze złotym wiekiem. Rozumie ona litewskość w sposób zmodernizowany, odbiegający od tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Litewskość to dla niej przede wszystkim posługiwanie się językiem litewskim, myślenie i czucie po litewsku, hołdowanie litewskim tradycjom narodowym. Warto tutaj przywołać niektóre myśli, sformułowane w pierwszym numerze pisma „Varpas” (1889–1905):

Rzucajmy ziarno po ziarnie na narodową niwę, chociaż nie szybko, raczej powoli wyrosną piękne, zdrowe zboże, jako że niwa dawno nie uprawiana i dawno już czeka ziarna. Nauczyc Litwinów po litewsku myśleć, poruszyć ich i skupić do pracy, przyzwyczać do należytego Litwinom zachowania, wskazywać drogi, którymi idąc, głośno mogliby powiedzieć: „Jesteśmy Litwinami”, podnieść duchowy i materialny stan Litwy, odrzucić to niezrozumiałe lgnięcie Litwinów do obcych narodów...¹.

¹ „Varpas” 1889, nr 1, s. 2.

Ale to już temat dla innego dyskursu.

Wielka zasługa absolwentów Litwinów pierwszej fali polega na tym, że bardzo przyczynili się oni do rozwoju takich dyscyplin, jak historia i historiografia, etnografia, filologia, językoznawstwo i folklorystyka.

Na studiach uniwersyteckich panował duch encyklopedyzmu i renesansowej wszechstronności. Już w latach studenckich przez niektórych Litwinów zostały napisane znaczące rozprawy naukowe, na przykład: *Dzieje dawnych Litwinów i Żmudzinów* Simonasa Daukantasa.

Z perspektywy XXI wieku niespodzianie otwierają się wielkie walory powstałych wówczas dzieł.

Pośród inteligencji pierwszej fali, wpływającej na całą dziewiętnastowieczność Litwy (i nie tylko), przedstawimy przybliżonym kadrem najjaskrawsze portrety jej reprezentantów. Zwróćmy uwagę na szczegóły biograficzne, specyficzne i znaczące dla formowania się inteligencji.

Simonas Daukantas (1793–1864) pochodził z wolnych chłopów. Wiedzę zdobywał w dwuklasowej szkole w Kretyndze, w której był jednym z najlepiej uczących się i najpiękniej piszących uczniów. Następnie przeniósł się do szkoły w Kalwarii, która była uważana za szkołę średnią.

Po ukończeniu nauki w Kalwarii, jesienią 1814 roku, zaopatrzony w 10 rubli, poszedł na piechotę do Wilna, aby kontynuować naukę. Jako że nie miał należytego przygotowania do wstąpienia na uniwersytet, dostał się do klasy 5 gimnazjum, w którym, jak i poprzednio, bardzo pilnie się uczył. Składając egzaminy po ukończeniu tej klasy, zetknął się z takimi profesorami akademickimi, jak Filip Neriusz Golański, Gottfried Ernest Grodeck, Jan Śniadecki i został zaliczony w poczet czternastu wyróżnionych uczniów.

W 1816 roku Daukantas ukończył gimnazjum i dostał się na Wydział Literatury i Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu. Był akademickim kolegą Mickiewicza z tego samego roku studiów. Był też pierwszym tłumaczem Mickiewicza na język litewski. Chodzi o przekład poematu *Żywila*. Daukantas, magister prawa, zazna-
czył się jako pierwszy ideolog litewskiego ruchu narodowego.

Miał negatywny stosunek do Unii Lubelskiej, gdyż, jego zdaniem, to właśnie obcy narzucili Litwie pańszczyznę, niszczyli fizyczne i duchowe moce narodu. Moźnowładcy coraz bardziej się polonizowali, oddalali się od obyczajów dawnych Litwinów i upadając moralnie. Litewscy zaś chłopci pańszczyźniani odczuwali większy ucisk, nieśli na sobie ogromne brzemień biedy. Jednakże to właśnie oni zachowali język ojczysty, który jest największym wyróżnikiem i stanowi fundament całej kultury narodowej. To w nich, jak sądził Daukantas, należy pokładać największą nadzieję.

Stworzył swego rodzaju pomost między pierwszą i drugą falą inteligencji. Prawdopodobnie uczestniczył w pracy kółka litewskich studentów patriotów, wyślawiał potęgę Litwy z okresu sprzed jej przystąpienia do Unii. Według opinii jego współczesnych, Daukantas obiecał Matce Bożej Ostrobramskiej, iż będzie pisać tylko po litewsku². Ciekawa rzecz, że podpisywał się wieloma pseudonimami: Jokubas Laukis (*laukas* – po litewsku znaczy *pole*), Motiejus Šauklys (*šaukti* – to po litewsku *krzyczeć*) i innymi. I nie chodziło w tym wypadku tylko o zmylenie cenzury. Daukantas pragnął pokazać, że wśród Litwinów jest jakoby coraz więcej piszących w języku ojczystym. Zaistniał przede wszystkim jako historyk. Jest autorem pierwszej historii Litwy napisanej po litewsku. Historię traktował jako źródło dla badań mentalności Litwinów. Jego prace historyczne mają wyraźne walory literackie. Jako filolog sądził, że język jest wyrazem życiodajnych sił narodu.

Znaczna część jego życia i działalności związana jest z Petersburgiem. Nie było to czymś wyjątkowym, gdyż duża część inteligencji litewskiej miała kontakt z tym miastem (Antanas Baranauskas studiował w katolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu, patriarcha literatury litewskiej Maironis studiował i wykładał w tejże Akademii). Daukantas był zaangażowany w życie kulturalne rosyjskiej stolicy, ale ciągle pamiętał o Litwie, która była mu bliska duchowo. Działała tutaj kategoria pamięci nostalgicznej i, w pewnych sytuacjach, terapeutycznej. Będąc w Petersburgu, wnikliwie studiował dotyczące Litwy dokumenty i materiały historyczne. Tutaj była przechowywana, między innymi, *Metryka Litewska* – archiwum władcy kancelarii WKL – licząca 553 ogromne księgi. Kierownikiem oddziału *Metryki Litewskiej* był filomata Franciszek Malewski, uniwersytecki kolega Daukantasa. W wyniku Daukantas został pomocnikiem Malewskiego. Pracował bardzo gorliwie, nie zważając na trudne nieraz warunki, niekorzystnie wpływające na jego zdrowie. W jednym z listów do Teodora Narbuta pisał o tym między innymi:

Mój los był i jest bardzo smutny. Siedząc już dziesięć lat w wilgotnym i chłodnym archiwum, w ciągu ośmiu, dziewięciu godzin prawie nie podnosząc się z miejsca, tak strasznie marzłem, że idąc później przez całą godzinę nie czułem nóg; w taki sposób nabawiłem się choroby, której nie rozpoznają sami lekarze. W wigilię Trzech Króli krew tak uderzała do głowy, że wydawało się, iż postradam rozum albo nie doczekam jutra i przy pomocy lekarzy w ciągu czterech miesięcy doszedłem trochę do siebie, że mogłem już chodzić; z powodu tej choroby tak osłabły nerwy, że padający groch wzbudzał we mnie strach, i ból nóg był tak wielki, szczególnie jednej, że nie mogłem uczynić więcej niż kilkaset kroków. I tak męczę się dotychczas. Lekarze mówią, że to podagra (...)³.

² T. Venclova, *Vilniaus vardai*, R. Paknio leidykla 2009, s. 116.

³ *Simono Daukanto raštai: Laiškai Teodorui Narbutui. Epistolinis dialogas*, parengė Reda Griškaitė, Vilnius 1996, s. 569.

W Petersburgu Daukantas przyjaźnił się także z Wasilijem Anastasewiczem, bibliografem, wydawcą i tłumaczem ukraińskim, znawcą wielu języków, w tym też litewskiego. Anastasewicz obcował również z Adamem Mickiewiczem oraz dekabrystami, gromadził źródła do napisania historii Ukrainy. W rosyjskiej stolicy podtrzymywał również więzi z Ignacym Onacewiczem, który także znalazł się tutaj. Daukantas zachęcał Onacewicza do napisania historii Litwy. Będąc w Petersburgu, Daukantas nie tracił więzi również z Litwinami, w pierwszej kolejności z wykładowcami i wychowankami Akademii Duchownej, wśród których znaleźli się wykładowca Motiejus Valančius, kapelan Jan Chryzostom Gintila, Antanas Lendzevičius, Antanas Gabonskis. Niejednokrotnie spotykając się ze sobą, omawiali problemy kultury litewskiej.

W roku 1842 zwrócił się do Daukantasa z prośbą o pomoc autor dziewięciotomowej *Historii narodu litewskiego* Teodor Narbut. Zawiązała się między historykami trwająca prawie dziesięć lat korespondencja. Daukantas przysyłał Narbutowi cenne źródła i rzadkie książki, których, niestety, ostatni nie zwrócił. Ta okoliczność zakończyła przyjaźń między obu historykami. Będąc w Petersburgu, Daukantas pracował nad zgłębianiem historii Litwy, tu powstawały jego znaczące dzieła z tego zakresu. Na przykład w 1845 roku zostały wydane (jako jedyne z opublikowanych przez samego Daukantasa pod pseudonimem Jokūbasa Laukisa) *Obyczaje dawnych Litwinów*, w której to rozprawie autor w syntetyczny sposób omawia kulturę swoich przodków. Najistotniejsze jest to, że w tej i innych swoich pracach Daukantas opisuje historię swojego kraju w ojczystym, litewskim języku, o czym marzyli także inni przedstawiciele inteligencji, jak chociażby Dionizas Poška czy Simonas Stanevičius.

Biorąc pod uwagę i wymienioną, i inne prace historyczne Daukantasa, między którymi zarysowuje się pewna spójność, należy zaakcentować, że podstawowym tematem tego rodzaju dzieł jest problem wolności – wolności człowieka i narodu. Tylko człowiek wolny jest w stanie bronić wolności narodu. Poruszając problem wolności, historyk zderza ze sobą przeszłość i współczesność, co nie wychodzi na dobre tej ostatniej. Oceniając swoje czasy, autor dostrzega wielki upadek i degradację obyczajów.

Rysując obraz dawnego Litwina, Daukantas bez wątplenia znacznie go idealizuje, jakby zgodnie z koncepcją romantyczną. Dawny Litwin ukazany jest w pracach historyka jako człowiek wolny i prawy, ściśle związany z przyrodą, niemal doskonały duchowo i fizycznie. Nie zna on żadnych przejawów przemocy, ucisku, kieruje się w stosunkach międzyludzkich humanistycznymi zasadami. Człowiek, rodzina i państwo w dawnym społeczeństwie stanowiły jedność, organiczną całość. Wielką wartością była wierność ojczyźnie. Nie do przyjęcia była zdrada ojczyzny, za którą brutalnie karano.

Dawny Litwin wyróżniał się też autentyczną religijnością, radosną postawą wobec wiary, pierwiastki Boskie i ziemskie stanowiły w nim nierozzerwalną całość. Wszystkie kłopoty Litwinów, przejawy odejścia od obyczaju przodków łączy Daukantas z wpływem pierwiastków obcych, między innymi najściem Krzyżaków czy, powiedzmy, z podpisaniem Unii Lubelskiej. Daukantas przekonuje do swojej historiozofii, operując nie tylko pojęciami naukowymi, lecz stosując też obrazowy, emocjonalny język. W swoich pracach historycznych opiera się między innymi na dzieła takich historyków, jak Maciej Strykowski, Nikolaï Karamzin czy Teodor Narbut. Poszczególne fragmenty prac poprzedników po prostu tłumaczy na język litewski. Oto jak pod piórem Daukantasa wygląda postać księcia Kęstutisa:

[...] mąż osławiony swoją siłą i odwagą, najgłośniejszy wódz swojego wieku; na przeciągu 50 lat we dnie i w nocy mężną pierśią osłaniał swoje gospodarstwo i kruszył krwawych nieprzyjaciół rozumem, rozwagą, mądrością i odwagą swojego narodu; uwielbiany nie tylko przez swoich poddanych, lecz także przez postronnych chrześcijan, nieprzewyciężony przez wszystkich przebiegłych wodzów [...]. Piszą, że miał twarz szczupłą i czystą, był dość wysoki, o błyszczących oczach, włosy miał rzadkie, długa, siwa broda głaskała pierś, wargi cienkie i wąskie, nieraz mówił bardzo wyraźnie, w trakcie gniewu tętnica na szyi nabrzmiewała; tak mocno nie znosił Niemców, że ich ujrzawszy natychmiast skręcał im szyję; jadał suche pokarmy, pił wodę i bardzo mało spał; cała jego postać świadczyła o męstwie i cierpliwości. Musiał być dzielnym mężczyzną, skoro Niemcy tak przedstawili go w swoich pismach⁴.

Należy zaakcentować, że dzieła historyczne Daukantasa kształtowały świadomość historyczną Litwinów. Stały się podstawą światopoglądową litewskiej kultury duchowej, wywierały wpływ na twórczość innych pisarzy, takich jak Antanas Baranauskas czy Maironis.

Petersburski okres w życiu Daukantasa dobiegł końca w 1850 roku z powodu problemów zdrowotnych. Rok później historyk otrzymuje nieduży zasiłek emerytalny i zamieszkuje w Worniach u biskupa Motiejusa Valančiusa z nadzieją na wspólną pracę na niwie kultury litewskiej, co trwało niezbyt długo, bowiem działalnością Daukantasa zainteresowały się władze carskie.

W 1855 roku Daukantas opuszcza Wornie i przenosi się na Łotwę do lekarza Piotra Smuglewicza. Tutaj nadal prowadzi korespondencję z ludźmi nauki i kultury, w tym z hrabią Eustachym Tyszkiewiczem, popierając pracę Komisji Archeologicznej i założone przez niego Muzeum Starożytności.

⁴ S. Daukantas, *Istorija Žemaitiška*, parengė B. Vanagienė, Vilnius 1995, s. 27–28.

W 1859 roku Daukantas zamieszkuje u swoich krewnych pod Skuodasem, zaś w 1861, przeczuwając niechybne odejście w zaświaty, usuwa się w zaciszne miejsce, jakie znajduje na plebanii u księdza Ignotasa Vaišvily w Papile. Rzadko już kontaktuje się z ludźmi, ale jego myśl nadal nie spoczywa. Jak wspomina Juozapas Šliauteris, któremu było dane spotykać wówczas Daukantasa na plebanii:

Przychodził do stołu, za jednym uchem ołówkę, za innym – papieros. A w kieszeni na piersi – papier. Zaczerpnie łyżkę, wyciągnie nogę na ławie i pisze, położywszy papier na kolanie. Był zawsze zamyślony. Myślał i myślał. Nawet w kościele, wyciągnąwszy skrawek papieru, coś zapisywał⁵.

Przebywając w Papile, przeżywa też Daukantas powstanie styczniowe. Chroniąc siebie i innych, niszczy wówczas wielką część swojego księgozbioru. Traci wielu swoich przyjaciół i opiekunów. Trafia do więzienia także ksiądz Ignotas Vaišvila. Całkowicie osamotniony Daukantas umiera w końcu 1864 roku.

Daukantas był postacią o pokroju renesansowym. Pozostawił po sobie bardzo wszechstronny dorobek, obejmujący różne dziedziny. Warto przypomnieć, że będąc miłośnikiem języka ojczystego, zabiegał o jego pielęgnowanie, uważając, że jest on fundamentem kultury duchowej narodu. Był między innymi autorem słowników: łaćnińsko-litewskiego i polsko-litewskiego. Nieocenione są zasługi Daukantasa na polu zgłębiania folkloru. Jeszcze jako dziecko był zaśluchany w litewskie bajki i pieśni. Będąc studentem uniwersytetu, docenił znaczenie folkloru i już pracując w Rydze i Petersburgu, zajął się jego zbieractwem, angażując cały zastęp pomocników. W taki sposób w 1835 roku opracował pierwszy zbiór bajek litewskich *Pasakos masių* (Bajki Źmudzinów północno-zachodnich). W 1846 r. ukazał się kolejny zbiór *Dainės žemaičių* (Pieśni Źmudzinów). Pomimo wyeksponowania w tytułach gatunku pieśni, zawierają one zazwyczaj oprócz pieśni także bajki, powiastki, anegdoty, zagadki, przysłowia i inne drobne formy gatunków folklorystycznych. Daukantas cenił folklor jako jedno ze źródeł historii oraz jako skarbnicę mądrości i głębokich przeżyć narodu.

Historyk i folklorysta nie stronił także od pracy „u podstaw”. Pracował gorliwie na rzecz szkoły litewskiej, pisząc między innymi podręczniki. Jeszcze w 1837 roku w Petersburgu został wydany podręcznik języka łaćnińskiego *Prasmas lotynų kalbos*, natomiast w roku 1842 także podręcznik języka litewskiego *Abėcėlė lietuvių kalnėnų ir žemaičių kalbos*.

Dorobek Daukantasa ubarwiają także jego prace translatorskie. Z jednej strony, zainteresowany kulturą antyczną, mitologią, z drugiej zaś – folklorem

⁵ V. Merkys, *Simonas Daukantas*, Vilnius 1991, s. 180–181.

i historią narodu litewskiego, sporo tłumaczył z łaciny na język litewski. Dokończył także przekładów z języka niemieckiego. Wśród prac Daukantasa zachowały się niektóre jego poradniki gospodarskie. Obejmują one różne dziedziny, czasem dotyczą bardzo konkretnego zakresu, jak na przykład książeczki o uprawie chmielu czy tytoniu, o hodowli pszczół, o sadach i drzewach owocowych, o leśnictwie. Były to często przekłady z języka niemieckiego. Z języka polskiego na litewski przetłumaczył książeczkę pod tytułem *Gospodarz*. Tego rodzaju działalność świadczy o tym, że będąc naukowcem Daukantas nie odrywał się od działalności bardziej praktycznej, służąc pomocą rodakom pracującym na roli, prowadzącym gospodarstwo. Szkoda, że nie wszystkie prace z tego zakresu zachowały się do dziś.

Na grobie Daukantasa w Papile napisano po żmudzku: „Cze Guli Kunas Szymona Daukąta Rasztininka Warga Pieleš Gimuse Metuse 1793 Miruse 1864 M. Sijkie 6 Dienoi”. [Tu leży ciało Simonasa Daukantasa, pisarza niczym biedna mysz. Urodzony w 1793. Zmarł w 1864]! Po upływie dwudziestu lat ksiądz Ignotas Vaišvila ufundował nową płytę z nieco rozszerzonym zapisem po litewsku:

Ateivi! Minėk sau, jog čion palaidotas Simanas Daukantas, pirmas iš tarp mokytų vyrų, rašytojas senovės veikalų Lietuvos, Žemaitijos, kaip ir kitų naudingų knygelių. Jis per savo gyvenimą, it vargo pelė, be paliaubos triusėjo vienutiniai žemaitiskai rašyti dėlei naudos vientaučių. [...]

[Przybyszu! Pamiętaj, że tu pochowany jest Simonas Daukantas, pierwszy wśród uczonych mężów pisarz, twórca dawnych dzieł Litwy, Żmudzi i innych pożytecznych książeczek. Przez całe swoje życie niczym biedna mysz nieustannie trudził się, żeby pisać jedynie po żmudzku dla dobra rodaków.]

Kolejna wyrazista postać. Simonas Tadas Stanevičius (1799–1848) pochodził z rodziny drobnoszlacheckiej. Jego przodkowie byli związani z miejscowością Kanopinė nieopodal Viduklė. Nauki pobierał w tym samym gimnazjum w Krożach, jak i Daukantas. Już tutaj zetknął się z oświeconymi ludźmi swojej epoki, między innymi Dionizasem Pošką i Leonasem Uvainisem.

W 1822 roku Stanevičius wstąpił na Wydział Literatury i Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Wileńskiego. Z wielkim zainteresowaniem studiował tutaj filologię klasyczną, zwłaszcza język łaciński i literaturę. Mógł słuchać wykładów ówczesnych luminarzy uniwersyteckich, w tym tej miary, co Joachim Lelewel, Gottfried Groddeck, Iwan Łobojko.

Ponadto Stanevičius interesował się wszystkim, co było związane z kulturą litewską, tłumaczył książki na język litewski, tworzył wiersze w tym języku. Już podczas pierwszych lat studiów napisał oryginalną odę *Sława Żmudzinów*,

w której można dostrzec wpływ *Ody do młodości* Adama Mickiewicza. Stanevičius ukończył uniwersytet w 1826 roku, zdobywając stopień kandydata filozofii i pozostał w Wilnie. To, co zgłębił podczas studiów, zostawiło głęboki ślad w jego dalszej działalności. Szczególnie wielkie wrażenie wywarła na nim *Postylla* Mykalojus Daukšy. Stanevičius wydawał jej fragmenty pod tytułem *Ištrauka iš žemaitiškų paminklų (Wyjątek z kazań żmudzkich)* i przedrukował słynną przedmowę. Wszystko to służyło wzbudzaniu świadomości narodowej rodaków, było walką z wynaradawianiem się Litwinów, nawiązaniem pomostu między współczesnością i tradycją.

Zasługą Stanevičiusa jest opublikowanie w 1829 roku osiemnastowiecznej anonimowej litewskiej gramatyki z roku 1737. W przedmowie do nowego wydania znalazł się zarys piśmiennictwa litewskiego. Znaleźli tam swoje miejsce między innymi Mykalojus Daukša, Konstantinas Širvydas, Kristijonas Donelaitis. W tejże przedmowie Stanevičius zaakcentował, mówiąc o swoim pokoleniu, że większość Żmudzinów jego czasu „jedni z miłości do języka ojczystego, inni zaś z chęci wszystko wiedzieć czytają i piszą po litewsku”.

Inne znaczące dzieło – *Żmudzkie dajny* – zostało wydane w 1829 roku, natomiast w roku 1833 ukazały się także melodie do nich. Ów zbiór jest dość fachowo przygotowany. Stanevičius zebrał około 150 pieśni, jednakże w zbiorze zamieścił zaledwie 30, gdyż odrzucał teksty, które miały wątpliwe pochodzenie, były zaśmiecone obcymi wtrętami albo były stosunkowo nowe. Najważniejsze wśród kryteriów doboru pieśni do zbioru było też istnienie melodii, którą badacz traktował bardzo poważnie. Pieśń bez melodii była dla niego czymś w rodzaju człowieka bez duszy. Uważał też, że pieśni każdego narodu mają swoją specyficzną melodykę, wyrażającą jego naturę. Wydając zbiór, jego autor chciał przede wszystkim pokazać ukrytą w pieśniach mentalność Żmudzinów, uwypuklić osobliwość „rozumu i serca Żmudzinów”. Pieśni stanowiły dla Stanevičiusa przejaw światopoglądu i światoodczucia narodu, były wyrazem mądrości i przeżyć rodaków.

Na przełomie 1830–1831 Stanevičius przebywał w Królewcu razem z hrabią Jerzym Platerem, którym się opiekował, będąc jeszcze w gimnazjum w Krożach. Obaj wychowankowie uniwersytetu spotkali się tutaj z Ludwikiem Rezą, pracując w bibliotece gromadzili materiały lituanistyczne. W podobnym celu odwiedzili też Rygę. Gorliwa praca pozwoliła Stanevičiusowi przygotować napisaną po polsku rozprawę o mitologii litewskiej. Następnie Stanevičius mieszkał w Raseinai, prowadził korespondencję z Teodorem Narbutem i Michałem Balińskim, który dziękował mu za cenną wiedzę z historii Żmudzi.

Był postacią bilingwiczną i to właśnie w języku polskim powstał rękopis jego pracy *Wyjaśnienie mitologii litewskiej*. Świadczy ona wyraźnie, że Stanevičius był

pionierem krytycznego nurtu badań mitologii litewskiej, polemizował między innymi z niektórymi koncepcjami Teodora Narbuta. Ten ostatni uważał, że „mitologia litewska jest zlepkiem greckich, rzymskich, skandynawskich systemów mitologicznych, zaś jej podstawą jest mitologia indyjska”⁶. Stanevičius natomiast sądził, że „mitologia litewska jest chaotyczna”, że „w niej obok rzeczy autentycznych jest sporo zmyślenia” i za swoje zadanie obrał „oddzielić rzeczy autentyczne od zmyślonych, wykoślawionych”⁷. Krytycznie ocenił *Witoloraudę* Józefa Ignacego Kraszewskiego, w której, jego zdaniem, więcej było motywów z bajek *Tysiāca i jednej nocy* niż z mitologii litewskiej. W pojęciu Stanevičiusa za mitologię litewską można uznawać jedynie to, co według świadectwa historyków, było obiektem czci religijnej dawnych Prusów, Litwinów, Żmudzinów, Kuronów (Kurszów) i Łotyszów. Podważał wiarygodność niektórych prac mitologicznych, na przykład Simanasa Grunau, który w wieku XVI opisał Romułę, nie powołując się na żadne źródła. Jeżeli chodzi o godne uwagi źródła mitologiczne, docenił Macieja Strykowskiego.

Ustalając autentyczność imion bogów litewskich, Stanevičius opierał się przede wszystkim na języku, na tym, czy imię jakiegoś bóstwa odpowiada naturze i zasadom języka litewskiego. Wskutek swojej docieklivosti odrzucił sporo imion bogów, uznając je za sprzeczne z zasadami języka ojczystego. Gdyby nie fakt, że praca Stanevičiusa o mitologii ukazała się drukiem dopiero w 1967 roku, mogłaby ona już znacznie wcześniej pozytywnie wpłynąć na kierunek badań mitologii litewskiej. Stanevičius pozostawił też ślady w translatoryce. Jeszcze w 1823 roku przetłumaczył z języka polskiego książeczkę Teodora Brandenburskiego *Apie darymą valgio iš kerpių islandų* (O przygotowywaniu potraw z porostów islandzkich), która miała służyć pomocą ludziom biednym. Język tego tekstu pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Wyraźny postęp, jeżeli chodzi o czystość i sprawność języka, da się zaobserwować w innym przekładzie. Chodzi o tłumaczenie z języka łacińskiego *Historii Świętej* francuskiego profesora Charlesa Francois Lhomonda. To dzieło było z kolei przeznaczone dla potrzeb szkoły.

W spuściźnie Stanevičiusa ujawnia się znaczący wpływ Mickiewiczowski. Jest on, jak już wcześniej zaakcentowaliśmy, autorem *Chwały Żmudzinów*, wzorowanej na *Odzie do młodości*. Sam autor nazywa swoją odę „wysoką pieśnią”. Oda Stanevičiusa wyraża mniej intensywne uczucia i nie ma tej głębi filozoficznej, jaką spotykamy u Mickiewicza. Jest ona o wiele skromniejsza, bardziej związana z konkretnym miejscem i czasem. Z dziełem Mickiewicza łączy ją przede

⁶ S. Stanevičius, *Raštai*, paruošė Jurgis Lebedys, Vilnius 1967, s. 219.

⁷ J. Lebedys, *Simonas Stanevičius*, Vilnius 1955, s. 263.

wszystkim zapał, wiara w sensowność wspólnego trudu. Występuje tu wyraźna antyteza – przeciwstawienie przeszłości i współczesności. Poeta mimo wszystko optymistycznie patrzy w przyszłość, wierzy w naukę, oświatę. Natchnieniem do pracy miałyby być czyny dawnych przodków, zwłaszcza takich władców, jak Mindaugas, Gedymis, Algirdas, Kęstutis. Oni są wzorem służby ojczyźnie. Zdaniem autora ody, należy naprawić to, co sprzeciwia się czynom dawnych przodków. Czasy zepsucia zaczynają się od polityki unijnej, kiedy to chlubne tradycje zostały zaprzepaszczone, kiedy to zapomnieniu uległ język ojczysty i Litwini zapomnieli, kim byli. Twórca ody w patetycznej tonacji zwraca się do sławnych przodków, mając nadzieję, że nie będą zapomniani przez współczesnych Żmudzinów. W ten sposób Stanevičius złożył hołd Wilnu i skupionym na uniwersytecie Żmudzinom, którzy nie wyrzekają się języka ojczystego i gorliwie pracują na rzecz odrodzenia litewkości. Utwór ten był pierwszym litewskim dziełem wykorzystującym gatunek ody. Stał się jednocześnie swego rodzaju hymnem młodzieży, zaś w końcu wieku XIX, już pod piórem Vincasa Kudirki, przekształcił się w *Pieśń narodową* (współczesny hymn Litwy).

Stanevičius zaznaczył swoją obecność w literaturze litewskiej także jako autor baśni, będąc jednym z pierwszych sięgających po ten gatunek w ojczystym piśmiennictwie. Już na początku lat dwudziestych XIX wieku powstały jego pierwsze tego rodzaju utwory, takie jak *Lis i kruk*, *Koń i niedźwiedź*, *Skrzaty*. W większości wypadków wątki czerpane są tutaj ze źródeł antycznych. Warto jednak odnotować, że autor baśni wprowadza też często koloryt lokalny i pod osłoną baśniowej symboliki zwierzęcej omawia aktualne dla Litwy sprawy oraz idee.

Jednym z tego rodzaju przykładów może być baśń *Koń i niedźwiedź*. Bohaterowie spotykają się w nieprzypadkowym miejscu, tam, gdzie Niewiaza toczy swe wody do Niemna. Niewiaza i wspomniany także w baśni Czerwony Dwór pozostały ważne w świadomości narodowej Litwinów, były opiewane także przez innych poetów. W utworze Stanevičiusa Niewiaza jest nie tylko składnikiem piękna pejzażu, lecz symbolicznie łączy obie części Litwy, Auksztotę i Żmudź. Spotykają się tutaj reprezentujący oba te regiony bohaterowie: koń (przedstawiciel Auksztoty) i niedźwiedź (Żmudzin). Baśń jest wyrazem wspólnego dla mieszkańców Auksztoty i Żmudzinów marzenia o jedności narodowej.

Baśnie Stanevičiusa są spójne, treściwe, nie brakuje im dynamiki i innych walorów epickich. Zaletą utworów jest to, że morał nie bywa tutaj bezpośrednio zwerbalizowany, wynika zaś z obrazowo zarysowanej sytuacji. Baśnie Stanevičiusa podniosły na wyższy poziom dojrzewającą literaturę litewską, samego zaś autora uczyniły jej klasykiem. Odbiorca litewski do dzisiaj sięga po baśnie Stanevičiusa.

Do plejady pierwszej fali inteligencji litewskiej czasów Mickiewiczowskich należy jaskrawa figura absolwenta Uniwersytetu Wileńskiego Liudvikasa Ad-

omasa Jucevičiusa (1813–1846). Urodził się we dworze w Pokiewiu. Nazwę tej miejscowości wykorzysta później, podpisując się pseudonimem Ludwik z Pokiewia. W latach 1823–1829 zdobywał wiedzę w gimnazjum w Krożach. Następnie, w latach 1829–1831, studiował medycynę na Uniwersytecie Wileńskim. Wszelkierne zainteresowania przyprowadziły Jucevičiusa w 1834 roku znowu do Wilna, gdzie wstąpił do seminarium duchownego, zaś w latach 1835–1838 studiował w Wileńskiej Akademii Duchownej. Po uzyskaniu święceń kapłańskich pełnił obowiązki wikariusza w Święcianach.

W roku 1840 Jucevičius zaczyna pełnić posługę wikariusza w Svėdasai. Mieszkając tutaj, odbył sporo podróży po Litwie, gromadząc materiały etnograficzne i folklorystyczne, które wzbogacają jego późniejsze prace: *Przysłowia ludu litewskiego* (1837), *Pieśni litewskie przekładania Ludwika z Pokiewia* (1844). Publikował artykuły, prowadził korespondencję z oświeconymi ludźmi swojej epoki. Po jakimś czasie zaczął tracić porozumienie z władzą duchowną. Kupiski dziekan, ksiądz J. Ruseckas, zarzucał Jucevičiusowi niestosowne uczesanie, ubranie, granie w karty i w ogóle urąganie obyczajom przyjętym wśród osób stanu duchownego. Pisał o tym w liście do biskupa Andrzeja Klongiewiczza⁸. Doszło nawet do tego, że pozbawiono Jucevičiusa prawa do wygłaszania kazań. Swoje zachowanie wikariusz tłumaczył tym, że czuł się w Svėdasai bardzo samotnie, brakuje mu kontaktów, obiecał zmienić swoje postępowanie. Wypadki wbrew oczekiwaniom potoczyły się zupełnie inaczej, gdyż Jucevičius otrzymał propozycję korepetycji domowych. Miał nauczać francuskiego Malvinę Žurauskaitė, siostrę właściciela dworu w Jonawie. Oboje przypadli sobie do gustu do tego stopnia, że przeszli na prawosławie, żeby móc się pobrać, do czego doszło w 1843 roku. Ten krok Jucevičiusa został bardzo negatywnie oceniony przez miejscowe duchowieństwo. Pisarz wyjeżdża do guberni witebskiej i zatrudnia się w szkole szlacheckiej jako nauczyciel literatury, historii i geografii. Nadal prowadzi swoje badania etnograficzne.

Jucevičius wszechstronnie bada Żmudź. Kreuje obraz środowiska kulturowego, który włącza następujące składniki: przestrzeń, krajobraz, zabudowę, architekturę, ludzi, zwierzęta, obyczaje. Jednym z ważniejszych utworów etnograficznych Jucevičiusa są *Wspomnienia żmudzkie* (1842). Inspiracją do tego zagęszczonego litewskością dzieła były źródła polskie, między innymi Józefa Ignacego Kraszewskiego i Michała Grabowskiego. Powstaje *comparans*.

Opis kraju rodzinnego zaczyna się tu od przedstawienia rzeki Niewiaży, która stanowi granicę między Litwą a Żmudzią. Niewiaża jest ściśle związana z Niemnem. Obie rzeki opisane są poetycko, z wielką miłością i sentymentem. Pisząc

⁸ L. A. Jucevičius, *Raštai*, vertė Dominykas Urbas, parengė Meilė Lukšienė, Vilnius 1959, s. 25.

o Niemnie, autor, mając na myśli zamierchłe wojownicze czasy, stwierdza, że w porównaniu z tym, co było tu kiedyś, teraz jest cicho, spokojnie płyną wody Niemna, jeżeli coś da się usłyszeć, to chyba głosy łowiących łososie rybaków⁹. Okolice Niewiaży porównuje Jucevičius z pejzażami szwajcarskimi i bardzo wielkie znaczenie przypisuje rzece, pisząc o niej, że jest jakby obrazem życia litewskiego. Niewiaża staje się niejako symbolem ludzkiego życia, które jest pełne trosk, cierpień i różnorodnych przeszkód. Zdarzy się czasem jakaś chwila olśnienia, lecz ani się obejrzyysz, jak znajdziesz się w objęciach wieczności¹⁰. Warto zauważyć, że niektóre refleksje dotyczące losu Żmudzina i człowieka w ogóle współbrzmiają z tonacją występującą w starotestamentowej *Księdze Koheleta*.

Bardzo patetycznie pisze autor o całej ziemi żmudzkiej. Przybliżonym kadrem omawia niektóre bardziej znaczące miasta i miejscowości. Sporo uwagi poświęca między innymi Szydłowu. Miasteczko chlubi się swoimi jarmarkami, a jeszcze bardziej kościołem z jego słynącym cudami obrazem Najświętszej Paniienki. Kult tego obrazu trwa do dzisiaj. Zgodnie z legendą, to sama Matka Boża ufundowała tu kościół, objawiając się jednemu z miejscowych chłopów i narzekając na to, że w zamierchłych czasach był tu kościół, zaś obecnie tylko orzą i sieją. To wydarzenie zmobilizowało miejscowy lud do wybudowania kościoła.

Zatrzymawszy się w Telszach ze swoim towarzyszem podróży, przypomina z kolei Jucevičius swoje studia na Uniwersytecie Wileńskim, profesorów, którzy dzielili się wiedzą, przedmioty, które były przez nich wykładane.

Ważnym utworem Jucevičiusa jest *Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów skreślona przez Ludwika z Pokiewia* (1846). W przedmowie do tego dzieła pisarz akcentuje niezbędną sięgania do tradycji przodków, dostrzega wielką mądrość i doświadczenie charakterystyczne dla osób wywodzących się z najprostszego ludu. Inteligent przypomina swoje domowe wychowanie, to, że będąc jeszcze małym chłopcem, lubił przysłuchiwać się rozmowom, jakie prowadzono w izbie czeladnej, legendom i podaniom, które były tam opowiadane, piosenkom, jakie były tam śpiewane. Nie uświadamiał być może sobie wtedy, że w przyszłości przerodzi się to w jego pasję badawczą, że zacznie świadomie zbierać materiał unaoczniający mądrość swoich przodków, żeby pokazać rodakom skarby tkwiące w przeszłości narodu. *Litwa* jest wartościowym dziełem ze względu na różnorodność zamieszczonych materiałów i ze względu na to, że stanowi ona pierwszą uogólniającą pracę w dziejach badań etnograficznych. Autor wykorzystał mnóstwo źródeł pisanych, jednakże, zdaniem znawców przedmiotu,

⁹ L. A. Jucevičius, *Raštai...*, s. 370.

¹⁰ Tamże, s. 374.

większe znaczenie ma materiał, który został zamieszczony w utworze na podstawie własnych obserwacji życia prostego ludu litewskiego.

Pisał wyłącznie po polsku, ale uważał siebie za Litwina i promował litewskość.

Dzieło Jucevičiusa stanowi pożywkę dla interpretacji w nurcie komparatystyki kulturowej, która odsyła do problematyki historycznej, filozoficznej, antropologicznej. Jucevičius był pierwszym krytykiem literatury litewskiej. Świadectwem tej działalności jest przede wszystkim artykuł *Pisarze w narodowym języku litewskim* (1841).

Notabene Miłosz przywołuje postać Jucevičiusa w swoim hybrydowym poemacie *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada* (1974). Podaje notę biograficzną (na podstawie *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”*), wspomina jego dzieło *Litwa*, z którym zapoznał się jeszcze w dzieciństwie, cytuje z niego fragment, w którym Jucevičius ubolewa, że wśród jego współczesnych:

[...] mało kto język ojczysty rozumie, a jeszcze bardziej mało jest takich, którzy nim mówią, jeszcze dotychczas nie możemy się otrząsnąć z tego zgubnego uprzedzenia, jakieśmy powzięli względem mowy narodowej. Dzisiejsi nawet litewscy Wajdaloci, niestety! nie po litewsku piszą! Ale czas już jest zrzucić te zastarzałe narowy, czas się upamiętać i ze znajomością języków obcych połączyć znajomość tego, którym niegdyś nasi pradziadowie mówili; – bo język jest własnością narodu, i nikt nie powinien zapominać rozmowy ojców swoich!¹¹

Następnie poeta zwraca się bezpośrednio do Jucevičiusa, dostrzegając pewną wspólnotę losów z „litewskimi Wajdalotami”:

Przybywam, księżu Ludwiku, dzięcioł zastukał w jedlinie. [...]
 Żałosne i śmieszne to wszystko co tobie i mnie przypało.
 Nikt z wajdalotów nie wrócił do rozmowy ojców swoich.
 Kto raz jej dźwięku zapomniał, zapomniał na zawsze.
 A niemało ich było i później, nie znasz tych różnych imion.
 Pan Narwid na przykład, pan Gombrys, obaj z żemojtskiej ziemi.
 Nie litewscy jesteście poeci, ani ja ani Litwin Teodor. [...]
 Połóżmy te moje księgi tam gdzie i twoje przysłowia,
 Na półkach pachnących imbirem, obok litewskich statutów¹².

Prawie wszyscy przedstawiciele inteligencji pochodzący z pierwszej fali byli pisarzami. Ich utwory literackie były specyficzne i unikalne, bo na początku XIX

¹¹ Cz. Miłosz, *Wiersze*, Kraków 1987, t. 2, s. 247.

¹² Cz. Miłosz, *Wiersze...*, s. 247–248.

wieku w piśmiennictwie litewskim dopiero powstaje poetolekt, a cała XIX-wieczność w literaturze owej była heterogeniczna. Literaci początku XIX wieku mieli swojego stałego odbiorcę, między innymi człowieka prostego, niewykształconego, którego chcieli właśnie oświecać. Wartości estetyczne, inspirowane przez inteligencję pierwszej fali, znajdują echo we współczesnej literaturze litewskiej, na przykład w twórczości Mariusa Ivaškevičia. Ma rację Jūrate Sprindytė, gdzie pisze:

W *Śnie Mendoga* Litwa to mocne, ciężkie państwo puszczy, „piersiasta i goleniasta kraina”, „ojczyzna krwi”. Puszcza stanowi tu kluczową charakterystykę pradawnej Litwy... „rozkraczonej”, gdzie tylko „bagny”, sosny po obu stronach głuchej drogi, „supły gałęzi i twierdza pni”. Można przypuścić (wysnuć przypuszczenie), że w podtekście utworu izotopia puszczy rozciąga się od XIX-wiecznego historyka Simonasa Daukanta do Petrasa Dirgėly, współczesnego autora powieści historycznych, który rozpowszechnia koncept państwa nadmorskiego¹³.

Niniejszy artykuł ma charakter wstępny i siłą rzeczy kieruje ku różnym dyskursom znaczącym głównie dla komparatystyki kulturowej.

Bibliografia

- Daukantas S., *Istorija Žemaitiška*, parengė B. Vanagienė, Vilnius 1995.
- Jucevičius L. A., *Raštai*, vertė D. Urbas, parengė M. Lukšienė, Vilnius 1959.
- Lebedys J., *Simonas Stanevičius*, Vilnius 1955.
- Merkys V., *Simonas Daukantas*, Vilnius 1991.
- Miłosz Cz., *Wiersze*, t. 2, Kraków 1987.
- Simono Daukanto raštai: Laiškai Teodorui Narbutui. Epistolinis dialogas*, parengė R. Griškaitė, Vilnius 1996.
- Sprindytė J., *Marius Ivaškevičius – reinterpretator mitów narodowych*, w: *Zranieni przez czas. Współczesna literatura litewska*, oprac. i wstęp D. Mitaitė, J. Sprindytė, przekład I. Korybut-Daszkiewicz, J. Tabor, Warszawa 2011.
- Stanevičius S., *Raštai*, paruošė J. Lebedys, Vilnius 1967.
- „Varpas” 1889, nr 1.
- Venclova T., *Vilniaus vardai*, R. Paknio leidykla, 2009.

¹³ J. Sprindytė, *Marius Ivaškevičius – reinterpretator mitów narodowych*, w: *Zranieni przez czas. Współczesna literatura litewska*, oprac. i wstęp D. Mitaitė, J. Sprindytė, przekład I. Korybut-Daszkiewicz, J. Tabor, Warszawa 2011, s. 183.

Andrzej Baranow

University of Białystok, Poland

Vytautas Magnus University, Lithuania

VILNIUS UNIVERSITY AS THE PLACE OF FORMATION
OF THE LITHUANIAN INTELLIGENTSIA
IN THE FIRST HALF OF THE 19TH CENTURY

Summary

The article discusses the activities of the most prominent Lithuanian intelligentsia figures from Adam Mickiewicz's circle at Vilnius University. It was the university's golden age – the graduates had encyclopedic knowledge and pursued interests in history, ethnography, and Lithuanian folklore. The intellectual tradition they formed had an important influence on the 19th century and was preserved in the 20th century. This tradition could also be kept alive in contemporary comparative cultural studies discourse.

Keywords: Vilnius University, S. Daukantas, S. Stanevičius, L. A. Juzevičius, discourse, geopoetics, comparative studies.